

Nie chodzi przytym tylko o wojnę z Niemcami. Różna kolumna stanowi niebezpieczeństwo zupełnie konkretne. Milicjanci, pozostający na usługach notorycznego zdrajcy Barnanda, min.spraw wewn. w Vichy wciąż podejmują próby sabotażu po fabrykach. W jedni z takich fabryk mogłam sama zaobserwować, jak miejscowi robotnicy dzień i noc strażowali, by zapobiec zamachom. Imponująca była postawa tych ludzi, nacechowana spokojem i świadomością odpowiedzialności, ale pozbawiona cienia arogancji. —

Nachem oporu kieruje jak wiadomo Rada Naczelna w skrócie "CNR" "Conseil National de Resistance". Tyrażyła ona zgodę na ostat. dekret min.spraw wewn. Tixier, zarządzający rozwiązaniem oddz.armii kraj. Obejmują oni wprowadzić wszelkie odłamy od skrajnej prawicy po skrajną lewicę, ale bynajmniej nie idą w ślad za komunistami. Francja jest jedynym krajem, w którym ruch oporu wykazuje tak wielką jedność. Rada Naczelna pragnie unikać jakiegokolwiek tarć z rządem, zając sobie sprawę z tragicznych konsekwencji, jakoby za sobą pociągnęło przejście do opozycji. Francja nie może sobie pozwolić na dezorganizację i rozbiicie. Materialne skutki wojny odbijają się nie tylko na stanie produkcji przemysłowej, ale także na osobistym życiu każdej jednostki i dlatego stawiają tym większe zadanie przed franc.społeczeństwem. Havre jest zniszczony, jadąc przez Francję widzi się kilometrami pozrywane linie kolejowe. Dopiero w najbliższych dniach zostanie przywrócone bezpośrednie połączenie kolej. między Taluzą a Paryżem przez Leare. Do tej pory trzeba się przed rzeką przesiadać i przechodzić na drugi brzeg pieszo po prowizorycznym moście. W Normandii przebywają setki tysięcy uchodźców, żyjących w najskrajniejszym niedostatku. Błąkają się grupy dzieci bez rodziców, coraz częściej spotyka się zbiegów z Rzeszy, a wszyscy ustawicznie poszukują dachu nad głową. Zdumiewającym jest przy tym wszystkim spokój i pogoda, z jakimi ci ludzie znoszą swój los. —